

Paweł Roszkowski

Szkoła Doktorska
Uniwersytet w Białymstoku

Muzeum Podlaskie
w Białymstoku

ORCID: 0009-0004-3926-1061

Jan Smółko ps. „Lokalizator” – rys biograficzny żołnierza Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, Sprawiedliwego wśród Narodów Świata

DOI: 10.15290/sp.2025.33.02.03

Abstrakt Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie sylwetki Jana Smółki – zapomnianego bohatera okresu II wojny światowej. To pierwsze obszerne opracowanie poświęcone tej postaci. W pracy wykorzystano materiały archiwalne, które pozwalają szerzej, z nieznanej dotąd perspektywy, spojrzeć na liczne zdarzenia z Tykocina i okolic. Przyczyniły się do tego również relacje świadków tamtych zająć, w tym Żydów uratowanych przed Holokaustem. Czytelnik znajdzie tu również informacje na temat działalności konspiracyjnej w strukturach ZWZ i AK na obszarze Białostocczyzny.

Słowa kluczowe II wojna światowa, Okręg AK Białystok, Tykocin, Mszczonów, Sprawiedliwi wśród Narodów Świata

Abstract The purpose of this article is to present the profile of Jan Smółko – one could say, a forgotten hero of World War II. This is the first comprehensive study dedicated to this character. It contains archival materials that allow for a broader, previously unknown perspective on numerous events in Tykocin and the surrounding area. The accounts of witnesses of those events, including Jews saved from the Holocaust, also contributed to this. The reader will also find information about conspiratorial activities in the structures of the Union of Armed Struggle and the Home Army in the Białystok region.

Keywords World War II, Home Army District of Białystok, Tykocin, Mszczonów, Righteous Among the Nations

„Kto ratuje jedno życie – ratuje cały świat” – taki napis znajduje się na medalu Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, który przyznawany jest przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad Waszem w Jerozolimie. Na liście uhonorowanych Polaków w 1984 r. widnieją Jan Smółko wraz z żoną Władysławą¹ – długoletni mieszkańcy Tykocina, którzy za swą bohaterską działalność podczas okupacji niemieckiej byli szykanowani przez komunistów.

¹ Kukło, Pyżewska, Rogalewska 2003, s. 69. Jan Smółko podaje w swojej relacji, że otrzymał medal w 1985 r. Można wnioskować, że było to związane z uroczystą ceremonią, natomiast samo nadanie odznaczenia nastąpiło rok wcześniej, zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), Tykocin – pomoc Żydom przez Smółków (dalej: T-PŻS), sygn. 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, Mszczonów, 8 XII 1994 r., k. 57.

By ratować życie, małżonkowie potajemnie oddalili się z miasta, nie pozostawiając kontaktu, a ślad po nich zaginął. Smółkowie zamieszkali pod Warszawą, gdzie niechętnie dzielili się swą przeszłością. Ich historia mogła być zapomniana, gdyby nie owo odznaczenie oraz wyjątkowy splot wydarzeń związanych z działalnością Waldemara Monkiewicza – prokuratora Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku, który w końcu 1993 r. począł starania w celu poznania przeszłości odznaczonych. Nie było to proste, mieszkańcy Tykocina nie posiadali takiej wiedzy². Przełom nastąpił 24 IX 1994 r., gdy do zakrystii kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie wstąpił starszy pan, który witając się z księdzem proboszczem, Witoldem Nagórskim, powiedział: „jestem Jan Smółko”³. Zostawił swoje dane adresowe, które duchowny dwa dni później zapisał w liście wysłanym do prokuratora⁴. Od tego czasu rozpoczęła się wymiana korespondencji, zasobnej w niezwykle cenne informacje. Smółko przedstawia w niej swą działalność, jednocześnie uzupełniając naszą wiedzę o historię Tykocina i okolic głównie podczas II wojny światowej.

Do tej pory nie powstał obszerniejszy tekst poświęcony bohaterowi niniejszego artykułu. Można śmiało stwierdzić, że nie doczekał się on wystarczającego opracowania ani upamiętnienia. Na stronie internetowej Izby Pamięci Ziemi Mszczonowskiej znajduje się bodajże jedyny artykuł, który jest wyłącznie poświęcony J. Smółce. Odnosi się on prawie wyłącznie do materiałów archiwalnych z zasobu Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), przy czym czyni to wybiórczo, bez dodatkowego komentarza⁵. Publikacje dotyczące historii Podlasia w czasie II wojny światowej w niewielkim stopniu uwzględniają działalność Smółki; opisują jedynie w skrócie niektóre z jego aktywności⁶. W 2021 r. Muzeum w Tykocinie Oddział

² Waldemar Monkiewicz wysłał zapytanie do Posterunku Policji w Tykocinie oraz Urzędu Miasta i Gminy Tykocin z prośbą o ustalenie wszelkich informacji związanych ze Smółkami. Pomimo wielu rozmów z mieszkańcami, funkcjonariusze policji nie ustalili żadnych informacji, natomiast urzędnicy wskazali, iż Władysława i Jan zapewne wyjechali w latach pięćdziesiątych XX wieku do Łodzi. Okazało się to błędnym tropem, co zostało potwierdzone przez łódzki magistrat, zob. AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Posterunku Policji w Tykocinie, Białystok, 13 X 1993 r., k. 7; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Posterunku Policji w Tykocinie, [Tykocin], [przed 19 IV 1994 r.], k. 8; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Urzędu Gminy w Tykocinie, Białystok, 26 IV 1994 r., k. 10; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Urzędu Miasta i Gminy w Tykocinie, Tykocin, 13 V 1994 r., k. 11; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Biura Ewidencji Ludności w Łodzi, Białystok, 18 V 1994 r., k. 12–14.

³ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Witolda Nagórskiego, Tykocin, 26 IX 1994 r., k. 16–17.

⁴ Tamże.

⁵ Przez lata żyli.

⁶ Pyżewska 2003, s. 40–41, 51; Białowarczuk 2006, s. 131, 133.

Muzeum Podlaskiego w Białymstoku opublikowało materiał filmowy zatytułowany „Ratowanie Żydów podczas II wojny światowej, Grupa Ładosia, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata” w reżyserii Bogusława Kosela oraz Dariusza Szady-Borzyszkowskiego. Jest w nim zawarty fragment odnoszący się do J. Smółki, o którym opowiada Jan Maciejewski – ówczesny kustosz Muzeum w Tykocinie oraz ks. Jarosław Stefaniak – proboszcz parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie⁷.

Artykuł stanowi próbę przedstawienia postaci J. Smółki w oparciu o dostępną bazę źródłową. Do najważniejszych materiałów wykorzystanych w opracowaniu należą: relacje samego bohatera znajdujące się w zasobie AIPN Bi, literatura przedmiotu, wspomnienia osób, które miały z nim kontakt – zwłaszcza w okresie jego pracy zawodowej i działalności konspiracyjnej – oraz materiały archiwalne, które uzupełniają obraz jego życia i stanowią tło opisywanych wydarzeń. Pomimo starań autora nie udało się ustalić żyjących krewnych Smółki lub jego spadkobierców, którzy mogliby być w posiadaniu pamiątek rodzinnych.

Specyfika wspomnień „Lokalizatora” wymaga ich bliższego przedstawienia czytelnikowi. Są one na tyle specyficzne, gdyż zostały zapisane głównie kilka lat przed śmiercią Smółki, jednocześnie prawie pięćdziesiąt lat od zakończenia II wojny światowej. Był on wtedy człowiekiem schorowanym, w podeszłym wieku, znajdującym się pod opieką lekarską, co budzi wątpliwości co do wartości przekazu źródłowego, gdyż zauważalnym jest jego jednostronność oraz miejscami ograniczona wiarygodność. Jest to widoczne w niektórych fragmentach relacji, które nadmiernie podkreślają zasługi Smółki, co zostanie omówione w dalszej części artykułu. Wartym nadmienia jest sposób prowadzenia korespondencji. W. Monkiewicz niezbyt szybko odpowiadał na listy Smółki, usprawiedliwiając się dużą ilością prowadzonych spraw oraz nieliczną obsadą kadrową⁸. Znamiennym jest wiadomość tykocińskiego organisty z 20 XII 1994 r., w której dopomina się o potwierdzenie dostarczenia listu sprzed miesiąca i odpowiedzi na niego, motywując to słowami „jestem starej daty i lubię starą dokładność”⁹. Prokurator odpisał 10 I 1995 r., nie otrzymując już odpowiedzi, zapewne z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia adresata lub jego śmierć. Wielka szkoda, gdyż z treści korespondencji można wywnioskować, że miał on jeszcze pewne kwestie do przedstawienia.

⁷ Kosel, Szada-Borzyszkowski 2021.

⁸ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Jana Smółki, Białystok, 10 I 1995 r., k. 80.

⁹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółki, [Mszczonów], 20 XII 1995 r., k. 43.

Fotografia nr 1. Jan Smółko (1907–1995)



Źródło: AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Kserokopie [dokumentów], b.m., b.d., 25.

Fotografia nr 2. Władysława Smółko (1908–1981)



Źródło: AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Kserokopie [dokumentów], b.m., b.d., 25.

J. Smółko urodził się w Krypnie 1 VIII 1907 r. Jego rodzicami byli Jan i Paulina z domu Lipińska¹⁰. Miał starszego o osiem lat brata Stanisława¹¹ oraz siostrę Władysławę, urodzoną w 1903 r.¹² Rodzice byli katolikami pochodzenia włościańskiego¹³. Z relacji osób obecnie zamieszkujących okolice Krypna nie udało się ustalić, czy obecnie żyją tam osoby spokrewnione z bohaterem niniejszego artykułu. Nieznane są również informacje o młodości, przebiegu edukacji oraz przebytej służbie wojskowej. Są to zatem kwestie wymagające dalszych badań. Niemniej można domniemywać, iż rodzice Smółki odznaczali się stabilnym statusem majątkowym, gdyż ich syn został organistą, a był to w owym czasie zawód niedostępny dla najbiedniejszych. Wymagał on również choć podstawowego wykształcenia.

„Lokalizator” swe życie zawodowe związał początkowo z posiadającym wyjątkową przeszłość Tykocinem, gdzie pracował jako organista w parafii rzymskokatolickiej pw. Trójcy Przenajświętszej. W okresie II Rzeczypospolitej w mieście mieszkało około trzech tysięcy osób. Żydzi stanowili około połowę mieszkańców, a drugą część zaś – Polacy. Podobna proporcja występowała w radzie miejskiej, gdzie mandaty były podzielone po połowie, natomiast burmistrz był zazwyczaj Polakiem, a jego zastępcą wyznawcą judaizmu¹⁴, co potwierdza na ogół zgodną koegzystencję społeczną. Czas II wojny światowej był dla miasta niezwykle okrutny – ludność żydowska została wymordowana przez Niemców w 1941 r., natomiast w 1944 r. okupanci wywieźli około 400 mieszkańców do niemieckich obozów koncentracyjnych¹⁵.

Z korespondencji prowadzonej przez Smółkę z Ostberg Foundation – żydowską instytucją charytatywną z Nowego Jorku – wynika, iż zaczął on pełnić obowiązki organisty około 1930 r.¹⁶ Był wtedy młodym mężczyzną, mającym ponad dwadzieścia lat. Początki pracy spędził pod okiem ówczesnego proboszcza, ks. Bolesława Sadowskiego, który do śmierci zarządzał parafią (w latach 1906–1935)¹⁷.

¹⁰ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 53.

¹¹ Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Knyszynie (dalej: ASC par. rzym-kat.), Knyszyn, nr 955, sygn. 5, s. 127.

¹² APB, ASC par. rzym-kat., Knyszyn, nr 955, sygn. 11, s. 110.

¹³ Tamże.

¹⁴ Rudawski 2021, s. 21.

¹⁵ Zob. Sanejko 2023, 34–37; Pisarska-Kalisty 2007; Pisarska-Kalisty 2024a; Pisarska-Kalisty 2009; Pisarska-Kalisty 2024b; Rogalewska 1996.

¹⁶ AIPN Bi, T-PŻS, sygn. 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32. Według ks. Jarosława Stefaniaka – proboszcza parafii pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie – J. Smółko zaczął pełnić obowiązki organisty w tamtejszej parafii w 1942 r.; zob. Kosel, Szada-Borzyżkowski 2021.

¹⁷ Kochański 2010, s. 422.

Fotografia nr 3. Kościół pw. Trójcy Przenajświętszej w Tykocinie.
Karta pocztowa z lat 1927–1939



Tykocin — kościół parafjalny.

Źródło: Ze zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku o sygnaturze MT/H/I/260.

Spółeczność Tykocina i okolic licznie sympatyzowała z poglądami narodowymi, których głównym propagatorem był Roman Dmowski. Nie inaczej było z duchownymi posługującymi w tykocińskiej parafii, którzy współpracowali z J. Smółką – wspomniany ks. B. Sadowski przewodniczył lokalnej organizacji zrzeszającej członków Stronnictwa Narodowego. Zmarł po długiej chorobie 5 IV 1935 r. Przed śmiercią polecił lokalnym działaczom partyjnym wybrać nowego prezesa. Został nim, po akceptacji członków stowarzyszenia, ks. Antoni Kochański – drugi wikariusz parafjalny. Na czas obsadzenia wakującego probostwa tymczasowy zarząd parafii objął ks. wikariusz Stanisław Chmielewski¹⁸, który zapewne reprezentował podobne poglądy. Dowodem tego były znane w całej Polsce zdarzenia z maja 1935 r., które prasa krajowa nazwała „Zajściami tykocińskimi”¹⁹. Dotyczyły one znieważenia przez ks. Kochańskiego żałoby narodowej po śmierci marsz. Józefa Piłsudskiego, za co duchowny trafił do więzienia na ponad miesiąc. Drugi wikary, oskarżony przez władzę państwową o sprzyjanie

¹⁸ Tamże, s. 427, 423.

¹⁹ Tamże, s. 434–440; „ABC. Nowiny Codzienne”, 26 VI 1935, nr 180, s. 3.

tego typu działaniom, byłby również pociągnięty do odpowiedzialności; ostatecznie tak się jednak nie stało. Lokalna społeczność uniemożliwiła dostanie się przedstawicielom władz do plebanii, gdzie ukrył się ks. Chmielewski. Do sierpnia 1935 roku, czyli do ogłoszenia amnestii dla uczestników zająć, mieszkańcy codziennie pełnili straż przy plebanii, chroniąc swego duchownego²⁰. Zapewne J. Smółko, jako parafialny organista, brał czynny udział w tych wydarzeniach, które zasługują na szersze opracowanie.

Od lipca 1935 r. nowym proboszczem parafii Tykocin został ks. Julian Łosiewski, który pełnił swoje obowiązki aż do śmierci w 1961 r. Swoje doświadczenie wojskowe wykorzystał podczas II wojny światowej, służąc w ZWZ oraz AK; posługiwał się pseudonimem „Sybirak”²¹. Nie ulega wątpliwości, że współpracował z „Lokalizatorem” w podziemiu niepodległościowym i wspólnie nieśli pomoc ludności żydowskiej. Zostanie to szerzej omówione w dalszej części artykułu.

Kampania polska 1939 r. przyniosła Tykocinowi dwóch okupantów. Po 10 września do miasta wkroczyły wojska niemieckie. W pracy Marii Pisarskiej-Kalisty (2007) opisano, iż podczas krótkiej okupacji nakazały one wszystkim tutejszym mężczyznom zgromadzić się w kościele parafialnym, gdzie zostali zamknięci na trzy dni bez jedzenia i picia. W tym czasie okupanci rabowali dobytek mieszkańców miasta, czego ostatni akord przypadł na 22–23 września, podczas żydowskiego święta Jom Kipur, kiedy to dokonano ograbienia żydowskich sklepów²². Było to tuż przed wkroczeniem do miasta Armii Czerwonej, gdyż pobliski Białystok, oddalony o około 30 kilometrów na wschód, został przez nią zajęty 22 września²³. Niebawem Tykocin został włączony w obręb Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Represje okupanta spadły szczególnie na zamożniejszą warstwę społeczeństwa – inteligencję, byłych urzędników

²⁰ Kochański 2010, s. 434–440.

²¹ Julian Łosiewski (ur. 1891 – zm. 1961) – w czasie I wojny światowej kapelan w 5. pułku artylerii, który wchodził w skład polskiej 5. Syberyjskiej Dywizji Strzelców. W styczniu 1920 r. dostał się do bolszewickiej niewoli. Po powrocie do Polski w grudniu 1921 r. został kapelanem 6. pułku piechoty Legionów. Następnie, we wrześniu 1922 r., został proboszczem parafii w Borkowie, skąd przeniósł się do Bakalarzewa. Od 1 kwietnia 1930 r. do czerwca 1935 r. pełnił obowiązki kapelana pomocniczego 9. batalionu KOP „Suwałki”. Swą posługę kapłańską zakończył w Tykocinie, gdzie od 1935 r. był proboszczem parafii, pełniąc tę funkcję aż do śmierci. W czasie II wojny światowej działał w konspiracji ZWZ-AK pod pseudonimem „Sybirak”. Był kanonikiem Kapituły Katedralnej w Łomży oraz piastował urząd dziekana dekanatu w Sokółce. Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami; zob. Białowarczuk 2006, s. 133; Skłodowski 2012, b.n.; Cygan b.d.

²² Pisarska-Kalisty 2007, s. 3. Wydarzenia te nie zostały uwzględnione w innych źródłach, co otwiera pole do dalszych badań nad ich uprawdopodobnieniem.

²³ Boćkowski 2012, s. 409–410.

państwowych. Wiele rodzin zostało deportowanych do Kazachstanu²⁴. Wart zauważenia jest fakt, iż w rejonach Tykocina już od października 1939 r. działał polski ruch oporu²⁵.

Pod koniec czerwca 1941 r. wojska niemieckie wkroczyły do Tykocina. Front szybko przesunął się na wschód. Armie Adolfa Hitlera błyskawicznie zdobywały kolejne obszary Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich (dalej: ZSRS). Spowodowało to, że na zajętych terytoriach władze okupacyjne organizowały się w niezbyt szybkim tempie. Nie inaczej było w Tykocinie. Mieszkańcy żyli w niepewności, czekając na dalszy rozwój sytuacji. Szczególny niepokój towarzyszył ludności żydowskiej, która była świadoma niemieckiego antysemityzmu oraz licznych zbrodni popełnionych na terenach Generalnego Gubernatorstwa i III Rzeszy. Społeczność żydowska miała również w pamięci terror wprowadzony przez Niemców we wrześniu 1939 r.

Śmiało można stwierdzić, iż podobne uczucia wtedy współtowarzyszyły panu Goldzin – około trzydziestoletniemu nauczycielowi z Tykocina pochodzenia żydowskiego. Wraz z żoną, będącą w podobnym wieku, która nie pracowała zawodowo, oraz dwoma synami, mającymi 10–13 lat, pragnął udać się do Trzciannego, gdzie mieszkała jego rodzina²⁶. Uważał, że będzie tam bezpieczniej²⁷. Pomoc w tej kwestii zaoferował J. Smółko, który miał wtedy 34 lata, a zatem był w podobnym wieku jak Goldzin. Ich bliskie relacje mogą być również wytłumaczone faktem, iż wspólnie reprezentowali elitę Tykocina. Przecież w owym czasie zawód nauczyciela był związany z dużym szacunkiem wśród lokalnej społeczności, nie inaczej było z pełnieniem funkcji organisty. Sam przebieg podróży został zrelacjonowany przez Smółkę w następujący sposób. Mieszkający w Krypnie Stanisław Smółko przyjechał do Tykocina wozem konnym, by odwiedzić Jana – swojego brata. Zdarzenie to posłużyło do zorganizowania przejazdu. Stanisław przewiózł państwa Goldzin do miejscowości Bajki pod Trzciannem, gdzie mieszkała rodzina Lipińskich. Wartym nadmienienia jest fakt, iż najprawdopodobniej mosty na Narwi w Tykocinie były wtedy zniszczone. Można przypuszczać, że podróżujący wykorzystali promy, które pozwoliły im przeprawić się na drugi brzeg. Kolejnego dnia pan Lipiński, wuj Jana, przewiózł rodzinę Goldzin do Trzciannego²⁸. Z uwagi na brak potwierdzenia w innych źródłach, autentyczność tej relacji budzi wątpliwości.

²⁴ Pisarska-Kalisy 2007, s. 12–13.

²⁵ Zimnoch 2006, s. 24.

²⁶ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994, k. 19; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55.

²⁷ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, Mszczonów, 23 XI 1994, k. 37.

²⁸ Tamże; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55; Pyżewska 2003, s. 41.

Szacunki mówią, iż przed wybuchem II wojny światowej w Trzciannem zamieszkiwało około 2500 Żydów, co stanowiło zdecydowaną większość społeczności tej miejscowości. W czerwcu 1941 r. Niemcy zamordowali tam około 400 Starozakonnych. Najprawdopodobniej stało się to przed przyjazdem państwa Goldzin. Kolejne wydarzenia były związane z powstaniem getta, które zostało zlikwidowane 2 XI 1942 r. Do obozu zagłady w Treblince przetransportowano 1200 osób, natomiast 600 trafiło do obozu w Boguszech²⁹. W relacjach J. Smółko zapisał, że nie otrzymał informacji, czy państwo Goldzin przeżyli Holocaust³⁰. Inne źródła, dostępne autorowi, również nie dostarczają tej informacji oraz nie potwierdzają autentyczności całej relacji dotyczącej rzekomo uratowanej rodziny żydowskiej.

Istniejąca od 1522 r. gmina żydowska w Tykocinie przestała istnieć 25–26 VIII 1941 r. Kilka kilometrów od miasta, w lesie, nieopodal wsi Łopuchowo, spoczywa ponad 2000 osób bestialsko zamordowanych przez Niemców³¹. Smółko nie widział tych zająć, lecz miał okazję poznać relacje naocznych świadków, którzy przedstawiali wydarzenia ks. Łosiewskiemu. Szczególnie interesujący i pomijany przez badaczy jest opis ostatnich chwil tykocińskich Żydów, przekazany przez pewnych chłopców, którzy obserwowali egzekucje. Przy uprzednio wykopanych dołach śmierci w lesie łopuchowskim Niemcy „nastawili patefon i głośno słuchali melodii. Gdy samochód z Żydami przyjeżdżał, to od stolika odchodził gestapowiec, podchodził do Żydów i strzelał do nich. Nie mógł wszystkich zabić, ponieważ było ich kilkudziesięciu”³². Z około dwutysięcznej społeczności żydowskiej Tykocina – sierpniową eksterminację miało przeżyć około 150 osób, które nie mogły powrócić do swych domów. Błąkały się one po okolicy, szukając schronienia i niekiedy wpadając w bestialskie ręce niemieckich oprawców. Na terenach polskich za jakąkolwiek pomoc ukrywającym się Żydom groziła kara śmierci, co okupant egzekwował z całą surowością³³. Jednak liczne osoby okazywały człowieczeństwo, niosąc pomoc. W Tykocinie szczególnym uznaniem w tej kwestii cieszyli się Wacław Białowarczuk³⁴ wraz z żoną Lucyną, którzy w 1991 r.

²⁹ Trzciannie – Żydzi 2018.

³⁰ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55.

³¹ Rogalewska 1996, 3–6; Roszkowski 2019, s. 101.

³² AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 54.

³³ Bartoszewski i Lewinówna 2007, XXI.

³⁴ Wacław Białowarczuk (ur. 1913 – zm. 2003) urodził się w Ciechanowcu. Podczas I wojny światowej został wywieziony w głąb carskiej Rosji, skąd po zakończeniu konfliktu powrócił do Polski. W 1934 roku ukończył seminarium nauczycielskie w Białymstoku. Przed wybuchem II wojny światowej osiedlił się w Tykocinie, gdzie pracował jako nauczyciel w okolicznych szkołach. Nie był członkiem AK, jednak wykazywał przychylną postawę wobec konspiracji

zostali uhonorowani tytułem „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”³⁵. W kolekcji Muzeum w Tykocinie znajdują się liczne obiekty upamiętniające to małżeństwo, a informacje o nich są również zawarte na wystawie stałej. Autor artykułu ma nadzieję, że niniejsza praca przyczyni się do podobnego upamiętnienia małżeństwa Smółków. Istotnym zagadnieniem jest również powrót do tematu uhonorowania innych mieszkańców ziemi tykockiej – ludzi wielkiego serca, zaangażowanych w działalność konspiracji niepodległościowej, a często również w pomoc prześladowanym Żydom. Część z nich została zidentyfikowana, dzięki działaniom prowadzonym przez prokuratora Monkiewicza³⁶, co powinno stanowić bodziec do dalszych badań w tej materii.

J. Smółko należał do polskiej organizacji niepodległościowej od września 1941 r. do końca okupacji niemieckiej. W warunkach konspiracyjnych posługiwał się pseudonimem „Lokalizator”³⁷. Zakres jego działalności został przedstawiony przez ppłk. W. Liniarskiego – komendanta Białostockiego Okręgu ZWZ-AK-AKO³⁸ – w następujący sposób: „Obywatel «Lokalizator» był żołnierzem na placówce Tykocin. Pełnił obowiązki podoficera zakwaterowania dowódcy obsługi radiostacji nadawczo-odbiorczej Sztabu Okręgu. Do jego obowiązków

niepodległościowej, współpracując z ruchem oporu. Podczas okupacji niemieckiej prowadził sklep w budynku plebanii, a wraz z żoną, z narażeniem życia, przyjął pod swój dach kilkuletnią Marię Pakulską – Żydówkę, której matka została deportowana przez Niemców do obozu koncentracyjnego w 1944 roku. Dziecko przebywało u Białowarczuków aż do 1946 roku. Za uratowanie życia dziewczynki małżonkowie zostali uhonorowani medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, zob. Maciejewski 1996, s. 23–24.

³⁵ Białowarczuk 2006, s. 129.

³⁶ Waldemar Monkiewicz sugerował o wystosowanie do władz Izraela pisma, dotyczącego przyznania medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” dla 20 osób związanych z ratowaniem Żydów podczas II wojny światowej w rejonach Tykocina; zob. AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Wniosek o odznaczenie, Białystok, [5 VIII 1996 r.], k. 237–239.

³⁷ AIPN Bi, T-PŻS, sygn. 1/1462, Kserokopie dokumentów – zaświadczenie Władysława Liniarskiego ps. Mścisław, Warszawa, 16 X 1972 r., k. 30.

³⁸ Władysław Liniarski, ps. „Mścisław” (ur. 1897 – zm. 1984) – brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, a w okresie międzywojennym pełnił służbę jako zawodowy oficer Wojska Polskiego. W czasie kampanii polskiej 1939 r. walczył w szeregach 62. pułku piechoty. Po ucieczce z niewoli niemieckiej, Liniarski został wysłany na Białostoczczyznę, gdzie miał tworzyć struktury konspiracyjne. W 1940 r. objął stanowisko komendanta Okręgu Białystok ZWZ, które po kolejnych zmianach organizacyjnych pełnił do lipca 1945 r. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na ziemie polskie nakazał swojemu okręgowi przejście do konspiracji. Nie podporządkował się rozkazowi rozwiązania Armii Krajowej, przekształcając jej białostockie struktury w lutym 1945 r. w nową organizację o nazwie Armia Krajowa Obywateli. Został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa 31 lipca 1945 r. w Brwinowie. W 1946 r. skazano go na karę śmierci, którą później zamieniono na 10 lat więzienia. Po wyjściu na wolność w 1954 r. zaangażował się w działalność kombatancką. Wstąpił do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, gdzie aktywnie działał; zob. Milewski 2016.

należało uzyskanie w terenie placówki Tykocin odpowiedniego lokalu, gdzie była instalowana radiostacja oraz kwatery dla żołnierzy obsługi radiostacji. Równocześnie Ob[ywatel] «Lokalizator» pełnił funkcje łącznika d[owódcy] obsługi radiostacji³⁹. Komendant wysoko ocenił służbę Smółki, doceniając jego „nieugiętą postawę i odwagę w walce z hitlerowskim okupantem”, przy tym wyraził opinię, „iż zasługuje na wyróżnienie”⁴⁰. Można przypuszczać, że tykociński organista kontynuował działalność w polskim podziemiu niepodległościowym także po wkroczeniu Armii Czerwonej. Jest bezsporne, że W. Liniarski, wystawiając zaświadczenie w 1972 r., nie chciał obciążać swojego podkomendnego łatką przeciwnika władzy ludowej. Zaświadczenie to zostało wystawione na podstawie wypełnionej przez Smółkę ankiety uczestników konspiracji i walki Okręgu Białostockiego Armii Krajowej w latach 1941–1944. Zawarł w niej informacje, które następnie zamieścił w zaświadczeniu „Mściśław”. Warte nadmienienia jest to, iż zapisy w ankiecie zostały potwierdzone przez Władysława Brulińskiego, ps. „Serfain”⁴¹. W. Smółko również miała należeć od 1941 r. do konspiracji niepodległościowej. Wynika to z relacji zapisanej przez jej męża oraz ankiety personalnej i zaświadczenia wystawionego przez Liniarskiego⁴². Zaświadczenie potwierdza przynależność Władysławy do Wojskowej Służby Kobiet działającej przy AK, w ramach której zajmowała się kolportażem prasy konspiracyjnej na terenie Tykocina. Posługiwała się pseudonimem „Władka”. Pełniła również funkcję łączniczki w sekcji obsługi radiostacji nadawczo-odbiorczej, której komendantem był pchor. Henryk Niewczasy⁴³.

Tykocin leżał na terenie Obszaru/Okręgu Białostok ZWZ-AK, który dzielił się na obwody. Miasto mieściło się w granicach Obwodu Wysokie Mazowieckie ZWZ-AK. Charakteryzował się on istnieniem licznej i dobrze zorganizowanej struktury konspiracyjnej. Najlepszym tego przykładem było środowisko zwią-

³⁹ AIPN Bi, T-PŻS, sygn. 1/1462, Kserokopie dokumentów – zaświadczenie Władysława Liniarskiego ps. Mściśław, Warszawa, 16 X 1972 r., k. 30.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże; Zakład Narodowy im. Ossolińskich (dalej: ZNiO), Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego Armii Krajowej 1939–1944 zebrane przez płk. Władysława Liniarskiego (pseud. Mściśław, Wuj). Inspektorat III Podlaski, Obwód Wysokie Mazowieckie (dalej: Papiery Okręgu Białostockiego AK), sygn. 16678/II, Ankieta uczestników konspiracji i walki Okręgu Białostockiego Armii Krajowej w latach 1941–1944 uzupełniona przez Jana Smółkę, b.m., 9 VI 1972 r., k. 469.

⁴² AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55; ZNiO, Papiery Okręgu Białostockiego AK, sygn. 16678/II, Ankieta uczestników konspiracji i walki Okręgu Białostockiego Armii Krajowej w latach 1941–1944 uzupełniona przez Władysławę Smółko, rękopis, b.m., 9 VI 1972 r. k. 471–472; ZNiO, Papiery Okręgu Białostockiego AK, sygn. 16678/II, Zaświadczenie Władysława Liniarskiego ps. Mściśław, Warszawa, 16 X 1972 r., k. 470.

⁴³ Tamże.

zane z tykocińską parafią rzymskokatolicką, gdzie liczne osoby należały do podziemia niepodległościowego. Prócz małżeństwa Smółków w konspiracji był ks. proboszcz J. Łosiewski, ps. „Sybirak” oraz wikariusz ks. Czesław Bruliński, ps. „Serafin” – należał od 1939 r. do ZWZ, pełnił obowiązki szefa duszpasterstwa Okręgu AK Białystok. Na plebanii przebywał również jego brat, por. Władysław Bruliński, ps. „Oskar” – będący od 1939 r. w ZWZ, szef Biura Informacji i Propagandy Okręgu AK Białystok⁴⁴. W budynku plebanii funkcjonował sklep, w którym pracował W. Białowarczuk – przychylnie ustosunkowany do działalności AK, niezaprzyrzeczony do organizacji⁴⁵. Można przypuszczać, że Smółko współpracował również z nauczycielem, kpt. Władysławem Frączakiem, ps. „Zbigniew” – I zastępcą komendanta obwodu Wysokie Mazowieckie⁴⁶.

W korespondencji „Lokalizatora” pojawia się wzmianka, że prokurator Moniewicz nie przejawiał zainteresowania działalnością konspiracyjną. Można przypuszczać, że miał on jeszcze wiele istotnych informacji do przekazania w tej materii. W jednym z listów Smółko podał adres W. Brulińskiego, ps. „Oskar” – oficera Armii Krajowej, który w czasie wojny mieszkał na plebanii w Tykocinie⁴⁷. Najprawdopodobniej przybył tam ze względu na swojego brata Czesława, pełniącego funkcję wikariusza w miejscowej parafii. Władysław wspominał, że lokalne struktury kościelne ściśle współpracowały z ruchem oporu⁴⁸.

„Lokalizator” zapisał, iż został ranny podczas walk z Niemcami. W swojej relacji nie przedstawił szczegółów tego zajścia⁴⁹. Poświadczył również, że przez trzy lata kierował radiostacją sztabową Okręgu Białystok⁵⁰. Nie jest to zgodne z treścią wyżej wspomnianego zaświadczenia, które wystawił „Mścisław”. Można wnioskować, że Smółko, pisząc pod koniec życia swe wspomnienia, chciał nad wyraz uwydatnić swoje zasługi.

Pion łączności radiowej działający w ramach Okręgu/Obszaru Białystok AK dopiero od 1943 r. dysponował radiostacjami. Było to spowodowane brakiem wystarczającej liczby urządzeń, głównie z uwagi na trudności z dostarczeniem ich na obszar okupowanej Polski oraz niewystarczającą produkcją własną. Od wiosny 1943 r. konspiratorzy na terenie Białostocczyzny posiadali trzy radiostacje odbiorczo-nadawcze, które zostały w kwietniu 1944 r. przejęte przez Niemców. W kolejnych miesiącach z Komendy Głównej (dalej: KG) AK zostało dostarczo-

⁴⁴ Białowarczuk 2006, s. 133; Niziołek 2012.

⁴⁵ Białowarczuk 2006, s. 133.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, Mszczonów, 23 XI 1994 r., k. 38.

⁴⁸ AIPN BI, Bruliński Władysław ps. „Oskar”, Relacja z działalności Armii Krajowej w Okręgu Białystok w latach 1939–1945, część 1 (dalej: Rel., Okr. Białystok, cz. 1), sygn. 045/2101/2, k. 75.

⁴⁹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32.

⁵⁰ Tamże.

nych nowych sześć urzędzeń⁵¹. Dwa z nich stale utrzymywały kontakt. Jedną z nich była radiostacja o numerze 72, która nadawała w okolicach Zambrowa oraz na obszarze powiatu wysokomazowieckiego. Druga z nich – o oznaczeniu 18 – znajdowała się w Białymstoku⁵². Można przypuszczać, że „Lokalizator” służył przy tej pierwszej, którą mógł dowodzić ppor. Henryk Iwański, ps. „Szarak” lub jego brat ppor. Ludwik Iwański, ps. „Wrzos”. Obaj zajmowali się szkoleniem radiooperatorów, gdyż posiadali wykształcenie techniczne związane z obsługą środków łączności. Zabezpieczeniem pracy radiostacji i ich obsługi zajmował się ppor. Tadeusz Gołaszewski, ps. „Lis”⁵³. W sierpniu 1944 r. linia frontu ustabilizowała się na rzekach Narwi i Biebrzy. Wpłynęło to na wstrzymanie się na kilka miesięcy pracy pionu łączności Okręgu Białystok AK, gdyż jej bazą był obszar powiatu wysokomazowieckiego i okolic Zambrowa, gdzie znajdowało się najwięcej skrytek z radiostacjami⁵⁴. Jedno z takich urzędzeń było ukryte w okolicach Tykocina, w sitowiu, na wyspie rzeki Narew, nieopodal młyna, gdzie mieszkał Leon Sieradzki – żołnierz AK. „Lokalizator” udostępniał to miejsce ukrywającym się Żydom, którzy od Sieradzkiego otrzymywali żywność oraz dokumenty tożsamości⁵⁵ – owoc pracy konspiracyjnej tykocińskiego organisty.

Przed świętami Bożego Narodzenia 1941 r. J. Smółko roznosił opłatki wśród parafian. Jednym z nich był dwudziestosześcioletni Mieczysław Kruszewski – kawaler, sekretarz w miejskim magistracie, blisko współpracujący z okupantem. Powszechną wiedzą był fakt, iż to prawa ręka niemieckiego komisarza oraz żandarmów. Gospodarz podjął organistę obfitą kolacją zakrapianą alkoholem, który – jak powszechnie wiadomo – rozwiązuje język. W momencie, „Kiedy byliśmy obaj mocno pod wpływem alkoholu...”, Jan postanowił nakłonić Kruszewskiego do współpracy z polskim podziemiem niepodległościowym. Zaproponował, iż będzie mu dostarczał metryki chrztu, w celu wyrobienia okupacyjnych dokumentów tożsamości, tak zwanych kenkart. Smółko prowadził kancelarię parafialną, skąd pozyskiwał dane metrykalne, których zresztą już wcześniej udzielał spalonym konspiratorom. Sama metryka chrztu nie była jednak wystarczająca do uzyskania nowej tożsamości. Potrzebna była jej legalizacja poprzez niemiecki urząd. Na propozycję Kruszewski zareagował gwałtownie. Niech dalszy przebieg wydarzeń odda relacja Smółki: „Zrobił się nie ten człowiek – wykrzywił usta i mocno zaakcentował <co!> [ujednolicony zapis P.R.]. Widziałem, że jest źle, postawiłem na jedną kartę, przekreślając pod jego oczyma prawą dłoń kciukiem

⁵¹ Świerbutowski 2022, s. 166.

⁵² Tamże, s. 168, 178.

⁵³ Tamże, s. 167–168.

⁵⁴ Tamże, s. 171.

⁵⁵ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 57.

do dołu i jeszcze mocniej jak on zaakcentowałem «jak sytuacja wojenna przekręci się tak, ja pana wyratuję». Po chwili podał mi rękę i mocno po przyjacielsku się uścisknęli. Na drugi dzień posłałem mu 10 metryk i z żoną nie byliśmy w domu ani jednej godziny (bałem się, nie wierzyłem), aż po paru dniach przysłał mi 10 Ken-Kart i nawet butelkę z tuszem na kciuki, aby był taki sam, którego używa komisarz. Dalej poszło gładko. Za okupacji jak ogólnie obliczam, dostałem takich dokumentów ponad 100⁵⁶. Współpraca zapewne trwała do kwietnia 1943 r., kiedy Niemcy zakończyli wydawanie kenkart⁵⁷. Była na tyle ważna, że jej owocem stały się autentyczne dokumenty – podpisywane i stemplowane przez niemieckiego komisarza⁵⁸. Pozwoliło to wielu osobom na przeżycie w niezwykle trudnym czasie okupacji niemieckiej. Niezaprzeczalnym faktem jest również istotna rola zawodowego przełożonego Smółki – ks. Łosiewskiego, bez którego wiedzy i pomocy współpraca nie mogłaby funkcjonować. M. Kruszewski opuścił Tykocin, zapewne przed wkroczeniem do niego Armii Czerwonej. Według relacji Z. Łupińskiego zamieszkał następnie w Łomży, gdzie pracował w administracji państwowej⁵⁹. Materiały archiwalne zawierają pisma, w których W. Monkiewicz starał się o potwierdzenie tychże informacji, lecz działania te nie dały efektu⁶⁰.

W rozdysponowywaniu kenkart pomagał wcześniej wspomniany L. Sieradzki – członek podziemia niepodległościowego, mieszkaniec młyna, który znajdował się za rzeką Narew, z dala od zabudowań miejskich. Do tego ustronnego miejsca, poza oczami ludzkimi, przychodzili ukrywający się Żydzi. W młynie otrzymywali jedzenie oraz dokumenty tożsamości – efekt współpracy organisty Smółki i sekretarza Kruszewskiego. Wycofujące się wojska niemieckie w 1944 r. wysadziły młyn. L. Sieradzki stał się ofiarą prześladowań komunistów. Z uwagi na przynależność do AK został wywieziony do obozu w Ostaszkowie, gdzie zmarł po dwóch miesiącach niewoli⁶¹. Bardzo prawdopodobne, że z zalegalizowanych kenkart korzystali również działacze Żydowskiego Związku Walki – organizacji współpracującej z AK, działającej w białostockim getcie. Zrzeszała ona byłych

⁵⁶ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, Mszczonów, 23 XI 1994 r., k. 37–38.

⁵⁷ Piątkowski 2020, s. 20.

⁵⁸ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32; Pyżewska 2003, s. 51.

⁵⁹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Zygmunta Łupińskiego, b.m., b.d., k. 50.

⁶⁰ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Menachama Turka, Białystok, 1 X 1995 r., k. 78; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Urzędu Gminy w Łomży, Białystok, 1 X 1995 r., k. 79; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Jana Smółko, Białystok, 1 X 1995 r., k. 80; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo do Urzędu Gminy w Łomży, Białystok, 1 X 1995 r., k. 81; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo z Urzędu Stanu Cywilnego z Łomży, 29 VI 1995 r., k. 115.

⁶¹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 55–58.

żołnierzy Wojska Polskiego pochodzenia żydowskiego. Współpraca ta była szczególnie ścisła przed wybuchem powstania w getcie białostockim⁶².

Fotografia nr 4. Prowizoryczna przeprawa przez główne koryto rzeki Narew w Tykocinie.
Fotografia z 1941 r.



Ze zbiorów Muzeum Podlaskiego w Białymstoku o sygnaturze MT/H/I/989.

Przy Komendzie Białostockiego Okręgu AK działało Biuro Legalizacji – komórka „zajmująca się fałszowaniem wydawanych przez Niemców wszelkiego rodzaju dokumentów i dowodów osobistych. Legalizacja miała stworzyć pozory legalności, zabezpieczając jak największą ilość członków organizacji przed bezpośrednimi atakami przemocy okupanta zmierzającego do całkowitego wyniszczenia Polaków”⁶³. Instrukcja legalizacyjna KG ZWZ-AK określała zadania ciążące na członkach organizacji. Był nim obowiązek stałego poszukiwania i dostarczania materiałów do komórki legalizacyjnej, by ułatwić jej działalność. Tymi przedmiotami mogły być: blankiety, wzory podpisów stosowanych na dokumentach, oryginalne dokumenty i pieczętki. Wcześniej wspomniana instrukcja

⁶² Pyżewska 2003, s. 51.

⁶³ Gwozdek 1994, s. 139.

zawierała również fakultatywne aktywności członków ruchu oporu. Miały one taki charakter, gdyż niosły ze sobą poważne niebezpieczeństwo dekonspiracji. Z tego względu angażowali się w nie tylko nieliczni członkowie organizacji, posiadający odpowiednie predyspozycje. Tego typu praca polegała na pozyskiwaniu kontaktów, utrzymywaniu go m.in. z księżmi, urzędnikami różnych instytucji, w tym Arbeitsamtu, którzy mogliby być pomocni w pracy biura legalizacji⁶⁴. Można stwierdzić, że współpraca z M. Kruszewskim była przykładem wyjątkowego poświęcenia J. Smółki w działalności konspiracyjnej, która zapewne przyniosła wiele pożytku. Niestety brak jest danych związanych z działalnością Biura Legalizacji Obwodu Wysokie Mazowieckie, z którym „Lokalizator” powinien szczególnie współpracować⁶⁵. Informacje tego rodzaju mogłyby stanowić cenne potwierdzenie dla przedstawianych przez niego relacji.

W swojej relacji tykociński organista przekazał, że zalegalizowane dowody tożsamości posłużyły mu również do ratowania jeńców sowieckich przebywających w Tykocinie. Na wstępie należy zaznaczyć, iż historia ta wydaje się być wręcz niewiarygodna. W czasie działań wojennych roku 1941 przeprawy na Narwi zostały zniszczone. Niemcy odbudowywali je siłą pojmanych żołnierzy Armii Czerwonej. Smółko w swojej relacji podał, iż wraz z małżonką mieszkał nieopodal rzeki, a na ich podwórku znajdował się skład narzędzi wykorzystywany przy pracach. Z tego powodu na posesji oraz w ich mieszkaniu miało przebywać wielu jeńców. Jan zadeklarował, że wręczał im wtedy kenkarty oraz cywilne ubrania. Wielu podobno uciekło, kierując się głównie na wschód. Jednym z ocalonych miał być nieznany z personaliów generał armii sowieckiej, który przez front wydostał się z terenów okupowanych przez Niemców. Następnie w szeregach Armii Czerwonej podążał na zachód, wypierając hitlerowców. W styczniu 1945 r. znajdował się w rejonach Cieszyna, nieopodal przedwojennej granicy polsko-czechosłowackiej. Postanowił wtedy wybrać się do Tykocina, do którego przyjechał samochodem terenowym, tak zwanym gazikiem. Towarzyszył mu adiutant. Miał podziękować Smółce za udzieloną pomoc, czego dowodem było pisemne potwierdzenie⁶⁶. Niniejsze informacje dotyczące uratowanego czerwonoarmisty kierują do poszukiwań związanych z próbą ustalenia jego tożsamości. Co ciekawe, Cieszyn został wyzwolony spod okupacji niemieckiej dopiero w początkach maja 1945 r. Wojska Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej od stycznia 1945 r. próbowały przełamać opór Wehrmachtu w tych stronach. W czasie przybycia generała do Tykocina, walki w rejonach Śląska Cieszyńskiego prowadził 4. Front Ukraiński dowodzony przez gen. Pietrowa⁶⁷. Dostępne autorowi źródła, zawie-

⁶⁴ Tamże, s. 140–141.

⁶⁵ Tamże, s. 140.

⁶⁶ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 31–32.

⁶⁷ Kasztura 2016, s. 107–109.

rające informacje o oficerach w stopniu generalskim służących w tym związku operacyjnym, nie pozwoliły ustalić personaliów uratowanego przez Smółkę. Śmiało można stwierdzić, iż te poszukiwania nie przyniosą efektu, gdyż cała historia z jeńcami sowieckimi jest nad wyraz nieprawdopodobna. Zapewne powstała z uwagi na potrzebę wybielenia wizerunku w oczach komunistycznych władz lub potrzeby ubarwienia życiorysu w innych celach. Należy nadmienić, że powyższa historia nie jest potwierdzona innymi źródłami, co czyni ją tym bardziej nierealną.

Zakłada się, że ze społeczności żydowskiej Tykocina, która liczyła około 2000 osób, Holocaust przeżyło 21 osób. Jednymi z nich byli bracia Menachem i Michael (Mosze) Turkowie⁶⁸, którzy wywodzili się z bogatszej warstwy społecznej – Michael był lekarzem, a Menachem prawnikiem. Tego szczęścia nie mieli ich bliscy, którzy najprawdopodobniej zostali zamordowani, a ich ciała spoczywają w zbiorowych mogiłach w lesie łopuchowskim⁶⁹. Bracia trafili następnie do getta w Białymstoku, a szerszy tego obraz przedstawia napisana przez Michaela Turka książka *And life must go on*, w której opisał swoje wspomnienia związane z okresem II wojny światowej. Zastanawiający jest fakt, że wymienia osoby, których imiona i nazwiska różnią się od tych w relacjach zebranych przez prokuratora W. Monkiewicza. Jednakże opis wydarzeń, który pokrywa się z polskimi wspomnieniami, pozwala stwierdzić, iż autor specjalnie zmienił dane personalne tych osób. Nic w tym dziwnego – książka została wydana 30 lat po zakończeniu wojny, kiedy w Polsce rządzą komuniści. Można przypuszczać, że autor, zachowując anonimowość tych osób, pragnął je chronić, jeśli nie przed represjami władz, to przed innymi zagrożeniami.

O swojej książce Michael Turek wspomina w zaświadczeniu z 1981 r., w którym potwierdza, że on i jego brat otrzymali pomoc od Władysławy i Jana po wyjściu z białostockiego getta, gdy ukrywali się w okolicach Tykocina. Wspomina, że publikacja ta znajduje się w bibliotece Instytutu Jad Waszem w Jerozolimie i że to właśnie z niej można dowiedzieć się, jakiej pomocy udzielili Smółkowie⁷⁰. Może treść tej publikacji różni się od ogólnodostępnej brakiem błędnych danych personalnych?

Z treści książki dostępnej autorowi, zestawiając ją z relacjami „Lokalizatora”, można stwierdzić, że został w niej nazwany „panem Waszkiewiczem”, a jego żona – „Janką Waszkiewicz”. Michael Turek, opisując swoją sytuację w getcie, wspomina, że pracował tam w charakterze lekarza. Miał możliwość, by raz na jakiś czas wychodzić poza mury w sprawach zawodowych, po uzyskaniu

⁶⁸ Rogalewska 1996, s. 20.

⁶⁹ Michael Turek 1975, s. 93.

⁷⁰ AIPN Bi, IPN BI 1/1462, Kserokopie dokumentów, Zaświadczenie Michaela Turka, Sydney, 12 XI 1972 r., k. 29.

przepustki, na tzw. aryjską stronę⁷¹. Podczas jednej z takich wypraw odwiedził W. Smółko, którą określił jako była pacjentkę, której podczas okupacji sowieckiej wypisał receptę, pozwalającą uniknąć represji ze strony władz okupacyjnych związanych z jej pracą w urzędzie pocztowym w Tykocinie, gdzie pełniła funkcję naczelnika⁷². Władysława następnie napisała do Turka list z prośbą, by odwiedził ją w jej mieszkaniu w Białymstoku. Wspomniała w nim, że chce być mu pomocną przyjaciółką. Po uzyskaniu przepustki lekarz pojawił się w wyznaczonym miejscu, ale nie zastał autorki korespondencji. Będąca w mieszkaniu gospodyni przekazała, iż Władysława wyszła 30 minut temu i że bezskutecznie czekała dwa dni na spotkanie⁷³.

W styczniu 1943 r. bracia Turkowie zostali wywiezieni wozem konnym z białostockiego getta przez Władysława Łupińskiego – żołnierza AK, bogatego gospodarza mieszkającego w Stelmachowie Kolonii, miejscowości leżącej kilka kilometrów od Tykocina⁷⁴. We wspomnianej książce W. Łupiński został nazwany „panem Jurkowskim”. J. Smółko zapisał, że był współorganizatorem tej akcji, którą nie tylko zaplanował, ale i był jej głównym inicjatorem⁷⁵. Ukrywający się w pobliżu Tykocina bracia Turkowie niebawem skontaktowali się listownie z małżeństwem Smółków. Owocem tej korespondencji były wizyty Władysławy i Jana w Stelmachowie, podczas których wspierali ich materialnie i finansowo. Zapewniali również o swojej przychylności, a Jan miał nawet oferować nocleg w swoim domu, co wywołało zdumienie, ponieważ mieszkał w pobliżu niemieckiego posterunku żandarmerii. Był to również czas na rozmowy o bieżącej sytuacji politycznej oraz wiadomościach z frontów wojny⁷⁶.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Podlasie w 1944 r. Turkowie wyszli z ukrycia i powrócili do Tykocina. Odwiedzili także dom Smółków i podziękowali im za udzieloną pomoc⁷⁷. Dalsze losy Menachama i Michaela związane były z zamieszkaniem w Białymstoku, a następnie emigracją. Pierwszy z nich osiedlił się w Izraelu, gdzie pracował jako sędzia, natomiast drugi zamieszkał

⁷¹ Michael Turek 1975, s. 86–87.

⁷² Tamże, s. 135–136.

⁷³ Tamże, s. 94.

⁷⁴ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Kserokopia listu Michaela Turka, b.m., 29 X 1976 r., k. 102–103; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994 r., k. 19; Pyżewska 2003, s. 40. Zygmunt Łupiński zeznał, że jego ojciec wywiózł braci Turków z białostockiego getta w końcu 1942 r. AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Zygmunta Łupińskiego, Białystok, 28 XI 1994 r., k. 101.

⁷⁵ Tamże, k. 56.

⁷⁶ Michael Turek 1975, s. 135–137; AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Protokół przesłuchania Jana Smółko, [Mszczonów lub Żyrardów], 8 XII 1994 r., k. 56.

⁷⁷ Tamże.

w Australii, kontynuując pracę w zawodzie lekarza⁷⁸. Śmiało można stwierdzić, że to głównie zeznania Michaela Turka przyczyniły się do uhonorowania Smółków tytułem Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

Na uwagę zasługuje fakt, że Menachem Turek w swojej relacji również zmienił dane personalne swych wybawicieli. Nie pozostawił tego bez komentarza, gdy opisywał zasługi W. Łupińskiego, którego – dla zachowania anonimowości – nazwał panem „L”. Jak sam wyjaśnił: „Nie ujawniam jego nazwiska z tej przyczyny, że jego humanitarna działalność w tych dniach rozpadu humanitarnych wartości może zaszkodzić mu nawet dzisiaj”⁷⁹. Być może z podobnych względów nie wspomniał o Władysławie i Janie – w całym tekście nie pojawiają się żadne konkretne informacje na ich temat ani sugestie, że ich dane zostały zmienione⁸⁰.

Fotografia nr 5. Spotkanie J. Smółki z Menachemem Turkiem w dniu 5 listopada 1992 r. w Jerozolimie, podczas pobytu w hotelu Hilton (Menachem Turek miał wówczas 89 lat)



Źródło: AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Kserokopie, Jerozolima, 5 XI 1992 r., k. 39–40.

⁷⁸ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994 r, k. 19; Michael Turek 1975, s. 204.

⁷⁹ *Księga pamięci gminy żydowskiej w Tykocinie 2025*, s. 375.

⁸⁰ Tamże, s. 370–386.

W relacji J. Smółki pojawia się również wątek dotyczący uratowania jeszcze jednej przedstawicielki społeczności żydowskiej. Około 1942 roku jego żona, Władysława Smółko, poszukiwała pomocy do prac domowych. Z polecenia pani Bohdanowicz, miejscowej akuszerki⁸¹, żony tykocińskiego aptekarza, zatrudniła dwudziestoosmioletnią kobietę. „Była to bardzo szczerą i miłą osobą” – tak opisał ją „Lokalizator”⁸². Po pewnym czasie wyszło na jaw, że jest Żydówką. J. Smółko przekazał jej zalegalizowaną kenkartę – od tego czasu nazywała się Agata Kowalska. Warte nadmienienia jest to, iż Smółkowie mieszkali nieopodal plebanii⁸³, gdzie prócz księży przebywał komendant posterunku żandarmerii Philipp Schweiger wraz z małżonką⁸⁴. Niosło to poważne zagrożenie dekonspiracji. Okazało się jednak, że niemiecki oficer był przyjaźnie nastawiony do polskiej ludności. Agata wypełniała swoje obowiązki do ostatnich dni maja 1944 roku. 27 maja tegoż roku Niemcy spędzili na plac Czarnieckiego mieszkańców Tykocina, wywożąc około 400 do obozów koncentracyjnych. Agata ukrywała się wtedy pod mostkiem rynsztokowym, gdzie spędziła cały dzień. Następnego dnia, obawiając się kolejnej łapanki i nie wytrzymując napięcia psychicznego, odeszła z Tykocina w kierunku wschodnim. Wiadomym jest, że przeżyła okupację niemiecką. Po wyjeździe Smółków przybyła do miasta, gdzie bezskutecznie szukała z nimi kontaktu⁸⁵.

Przyczyną drastycznych wydarzeń z 27 maja 1944 r. był zorganizowany dwa dni wcześniej zamach na Ericha Kocha – szefa administracji cywilnej Okręgu Białostockiego (*Bezirk Białystok*) przez oddział Kedywu pod dowództwem por. Tadeusza Westfała, ps. Karaś. Do ataku doszło na szosie Białystok–Łomża, w rejonie miejscowości Rzędziany. Niemiecki dygnitarz uniknął śmierci, ponieważ polscy partyzanci ostrzelali samochody eskorty. Podczas walki ranny został Philipp Schweiger – komendant żandarmerii z Tykocina, który na skutek odniesionych ran zmarł. W ramach odwetu Niemcy spędzili mieszkańców Tykocina na plac Czarnieckiego. Działo się to w godzinach porannych, również w innych miejscowościach powiatu wysokomazowieckiego, przy zupełnym zaskoczeniu miejskiej społeczności. W ostatecznym rozrachunku Niemcy wywieźli około 400 osób z miasta do obozów koncentracyjnych⁸⁶. Na placu Czarnieckiego obecni byli także J. Smółko wraz z małżonką. Zapewne również mogliby trafić

⁸¹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, Mszczonów, 23 XI 1994 r., k. 38.

⁸² AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994 r., k. 19.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Pisarska-Kalisty 2007, s. 16.

⁸⁵ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 10 XI 1994 r., k. 19–20; Pyżewska 2003, s. 41.

⁸⁶ Pisarska-Kalisty 2007, s. 23–28; Pisarska-Kalisty 2009, s. 3–4; Łapiński 2023, s. 45; IPN BI 1/1462, Opis tragedii mieszkańców miasta Tykocina za czasów okupacji hitlerowskiej w maju 1944 r., Mszczonów, 7 XI 1992 r., k. 21–22.

w głąb III Rzeszy, gdyby nie wyjątkowo szczęśliwy spłot wydarzeń. Z pobliskiego gmachu niemieckiej żandarmerii, znajdującego się w południowej pierzei placu, ukazała się pani Gawłowa – kucharka żandarmów, która gestykulując, wskazała małżonkom, iż powinni spróbować przedostać się do wnętrza budynku. Smółkowie postanowili zaryzykować i oczekiwali na dogodny moment. Ta chwila nastąpiła w chwili przyjazdu ciężarówki z mężczyznami ujętymi uprzednio w łapance. Wychodząc, niektórzy z nich zaczęli uciekać. Rozległy się strzały, jednocześnie wśród tłumu powstało zamieszanie. To właśnie wtedy Jan i Władysława skutecznie wydostali się z matni. Wewnątrz budynku przebywało około 10 osób, w tym dziecko, które po chwili poczęło płakać. Usłyszał to jeden z miejscowych żandarmów. Odkrył ukrywających się. Ku ogólnemu zdziwieniu, postanowił pomóc prześladowanym. Nakazał uciszyć dziecko, gdyż groziło to pewną dekonspiracją przed innymi Niemcami. Ponadto pomógł ukrywającym się, wskazując lepsze miejsce schronienia. Znajdowało się ono na wyższym piętrze budynku, gdzie można było się dostać po drabinie, którą zresztą usłużnie podał⁸⁷.

Po wkroczeniu Armii Czerwonej na Podlasie działalność AK w tym obszarze zdecydowanie osłabła. Oddziały, które w ramach akcji „Burza” ujawniły się, były rozbrajane przez Sowietów. Liczni konspiratorzy, znajdujący się w grupach terenowych, rozeszli się do domów. Bardzo szybko siły sowieckie wprowadziły terror, poszukując żołnierzy podziemia niepodległościowego. Z tego powodu organizacja pracy w Obwodzie Wysokie Mazowieckie była prowadzona w sposób niezwykle zakonspirowany⁸⁸.

Już po krótkim czasie od odejścia Niemców z Tykocina lokalni działacze Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR) wraz z Ludowym Komisariatem Spraw Wewnętrznych (Народный комиссариат внутренних дел, dalej: NKWD) zaczęli tworzyć listy proskrypcyjne. Znalazły się na niej przede wszystkim osoby zaangażowane w podziemny ruch oporu. Na liście tej figurował już wcześniej wspomniany L. Sieradzki, który zmarł w sowieckiej niewoli. Był na niej również J. Smółko, który miał jednak więcej szczęścia, gdyż uniknął wywózki do Ostaszkowa. Wstawił się za nim lokalny komunista o nazwisku Kozakiewicz. Zrobił to nie bez przyczyny, gdyż podczas okupacji niemieckiej „Lokalizator” uratował mu życie⁸⁹. Można przypuszczać, że te wydarzenia działy się na przełomie października i listopada 1944 r. Szacuje się, iż z całej Białostockizny wywieziono w głąb ZSRS około 2000 osób⁹⁰.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Krajewski i Łabuszewski 2013, s. 15.

⁸⁹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32.

⁹⁰ Świerbutowski 2022, s. 176.

Nie uratowało to jednak Smółki przed represjami. Jak zeznał, był on często wzywany na przesłuchania do Białegostoku, gdzie funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa (dalej: UB) i NKWD maltretowali go w wyszukany sposób. Smółko podnosił swoje zasługi w walce z niemieckim okupantem. Wspominał również, że uratował wielu jeńców sowieckich odbudowujących przeprawę przez rzekę Narew. Rzekome pisemne podziękowanie sowieckiego generała, potwierdzające słowa przesłuchiwanego, nie zmieniło nastawienia śledczych. Dokument został zresztą przez nich przywłaszczony⁹¹. Na wzmożenie represji i ogólnych wątpliwości wobec „Lokalizatora” mogła mieć wpływ udana akcja sił sowieckich w nocy z 6 na 7 XI 1944 r. w miejscowości Franki-Pisaki – znajdującej się 20 km od Tykocina. Komuniści ujęli tam polską obsługę radiostacji nr 72. Jednym z pojmanych był radiotechnik Witold Kuczer, ps. „Smoła”, który podczas śledztwa zaczął wydawać współpracowników z konspiracji. W wyniku jego zeznań około 70 osób z pionu łączności znalazło się na celowniku komunistycznych służb bezpieczeństwa, co spowodowało zawieszenie działalności pionu łączności w listopadzie 1944 r.⁹² Chcąc chronić życie, Władysława i Jan zdecydowali się uciec z Tykocina, korzystając z pomocy duchowieństwa rzymskokatolickiego związanego z kurią warszawską. Małżonkowie opuścili miasto w tajemnicy, nie pozostawiając nikomu swojego nowego adresu zamieszkania. Początkowo zamieszkali w Jadowie pod Warszawą⁹³. Można wnioskować, że miało to miejsce po styczniu 1945 r. „Byłem zakonspirowany przed UB i NKWD” – tak określił ten czas „Lokalizator”⁹⁴. Śmiało można jednak przypuszczać, iż władza ludowa nie pozostawiła małżonków w spokoju. Autor artykułu czynił starania w poszukiwaniu materiałów archiwalnych poświadczających ten fakt. Tworzy to miejsce do dalszych badań, które mogą wyjaśnić choćby wyjazd Smółki do Włoch. Zamieszkał tam w San Remo, gdzie skończył konserwatorium muzyczne i pracował jako organista. „Lokalizator” po powrocie do Polski zamieszkał w Mszczonowie przy ulicy Warszawskiej⁹⁵. Pewnym jest, że wyjazd do Europy Zachodniej byłego żołnierza ZWZ/AK nie mógł nie przejść bez uwagi komunistycznych służb bezpieczeństwa.

Władysława i Jan adoptowali dwoje dzieci – chłopca Wojciecha oraz dziewczynkę. Do początku lat osiemdziesiątych Jan był organistą w kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Mszczonowie⁹⁶. Angażował się również społecznie, prowadząc scholę parafialną oraz chór mieszany dla dorosłych, który

⁹¹ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32.

⁹² Świerbutowski 2022, s. 178.

⁹³ AIPN Bi, T-PŻS, 1/1462, Pismo Jana Smółko, [Mszczonów], 17 VI 1994 r., k. 32.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ Kacprzak 2025, s. 1–2.

⁹⁶ Tamże.

wyróżniał się wysokim poziomem artystycznym⁹⁷. Wyjątkowe zdolności muzyczne wykorzystywał również na emeryturze, zajmując się kierowaniem powstałego w 1987 r. chóru „Słoneczko”, będącego częścią mszczonowskiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów⁹⁸. J. Smółko zmarł w 1995 r. Jest pochowany wraz z małżonką, adoptowanym synem oraz przedstawicielami rodziny Sobieckich, w grobowcu znajdującym się na starym cmentarzu w Mszczonowie.

W artykule omówiono liczne aspekty biografii J. Smółki: jego pochodzenie, pracę zawodową, działalność konspiracyjną podczas II wojny światowej, zaangażowanie w ratowanie Żydów oraz losy powojenne. Analizie poddano relacje źródłowe spisane przez samego bohatera pod koniec życia, z uwzględnieniem ich możliwej jednostronności i ograniczonej wiarygodności. Interesujący, a zarazem niedostatecznie zbadany, pozostaje okres powojenny – w tym pobyt Smółki we Włoszech oraz jego powrót do Polski. Poważne wątpliwości budzi również epizod związany z ratowaniem sowieckich jeńców wojennych. Niezależnie od trudności interpretacyjnych, należy podkreślić pozytywne aspekty biografii tykocińskiego organisty. Małżonkowie wspólnie pomagali Żydom, za co otrzymali tytuł Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Działalność Jana w strukturach ZWZ/AK, potwierdzona przez relacje współtowarzyszy, świadczy o jego zaangażowaniu, patriotyzmie i odwadze w obliczu okupacji niemieckiej. Artykuł pozwala również spojrzeć z innej perspektywy na wydarzenia związane z Tykocinem – takie jak zagłada społeczności żydowskiej w 1941 r., deportacje ludności polskiej do obozów koncentracyjnych w 1944 r. czy też funkcjonowanie lokalnej siatki konspiracyjnej.

Biografia J. Smółki pozostaje nadal otwartym polem badawczym, między innymi w zakresie jego powojennych losów oraz możliwego odnalezienia krewnych lub spadkobierców. Choć biografia „Lokalizatora” nie jest wolna od niejasności i wymaga dalszych analiz, stanowi wartościowy przyczynek do lepszego zrozumienia losów jednostki w realiach II wojny światowej i powojennych przemian – oferując przy tym szersze spojrzenie na lokalną historię, ludzkie wybory i społeczne konsekwencje minionych wydarzeń.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne i materiały niepublikowane

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku:

⁹⁷ Tamże; Dymecki 2009, s. 33–34.

⁹⁸ Bednarek 2020, s. 25.

Tykocin – pomoc Żydom przez Smólków, sygn. 1/1462;
Władysław ps. „Oskar”, Relacja z działalności Armii Krajowej w Okręgu Białystok w latach 1939–1945, część 1, sygn. 045/2101/2.
Archiwum Państwowe w Białymstoku:
Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymsko-Katolickiej w Knyszynie, nr 955, sygn. 5, 11.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich:
Papiery dotyczące Okręgu Białostockiego Armii Krajowej 1939–1944 zebrane przez płk. Władysława Liniarskiego (pseud. Mścisław, Wuj). Inspektorat III Podlaski, Obwód Wysokie Mazowieckie, sygn. 16678/II.
Kacprzak A. (2025), *Biografia Władysławy i Jana Smółko*, z zasobów autora, Mszczonów.

Źródła drukowane i literatura przedmiotu

Wydawnictwa źródłowe

Białowarczuk W. (2006), *Jesteś na mojej drodze...*, oprac. E. Rogalewska, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, nr 1–2, s. 128–135.
Księga pamięci gminy żydowskiej w Tykocinie (2025), red. M. Bar-Juda i Z. Ben-Nachum, tłum. E. Wroczyńska, M. Reczko, Łomża–Tykocin–Białystok.
Turek M. (1975), *And life must go on*, Nowy Jork.

Książki

Bartoszewski W., Lewinówna Z. (2007), *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, Warszawa.
Gwozdek Z. (1994), *Białostocki Okręg ZWZ-AK (X 1939 – I 1945)*, t. 2, Wywiad i kontrwywiad, Białystok.
Kochański A. (2010), *526 lat dziejów miasta Tykocina na tle historii Polski*, red. M. Choińska, E. Wroczyńska, Białystok.
Krajewski K., Łabuszewski T. (2013), *Kazimierz Kamiński „Huzar” – ostatni podlaski komendant 6. Brygady Wileńskiej AK i jego żołnierze 1939–1952*, Łapy.
Milewski J.J. (2016), *Władysław Liniarski (1897–1984) komendant białostockiego okręgu ZWZ-AK-AKO*, Białystok.
Pisarska-Kalisty M. (2007), *Z tej wywózki wróciłem ostatni... Mieszkańcy Tykocina w obozach koncentracyjnych*, Tykocin.
Pisarska-Kalisty M. (2009), *Mieszkańcy Tykocina w obozach koncentracyjnych 1944–1945. W 70. Rocznicę wybuchu II wojny światowej. W 65. Rocznicę aresztowań*, Tykocin.
Pisarska-Kalisty M. (2024a), *W świecie zamkniętym drutami... Mieszkańcy Tykocina w obozach koncentracyjnych 1944–1945*, Białystok.
Pisarska-Kalisty M. (2024b), *Pokolenie złączone pamięcią*, Białystok.
Roszkowski W. (2019), *Tykocin – miasteczko bajeczka*, Białystok.
Rudawski A. (2021), *Społeczność Tykocina w okresie międzywojennym*, Tykocin.
Zimnoch J. (2006), *...ażebymy się czuli Polakami w wolnej Polsce*, Białystok.

Rozdziały w czasopismach

- Kasztura G. (2016), *Działania Armii Czerwonej na Śląsku Cieszyńskim wiosną 1945 roku a kwestia powojennej przynależności państwowej Zaolzia*, „Pamiętnik Cieszyński”, t. 21, s. 107–125.
- Piątkowski S. (2020), „Aryjskie papiery”. Z problematyki pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w legalizowaniu fałszywych tożsamości na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, „Polish-Jewish Studies”, t. 1, s. 15–40.
- Skłodowski K. (2012), *Służba duszpasterska w garnizonie Suwałki 1921–1939*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski”, t. 12, s. 59–76.
- Świerbutowski A. (2022), *Pion łączności radiowej w ramach Okręgu Białystok Armii Krajowej – Armii Krajowej Obywateli*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 23, nr 2, s. 162–192.

Artykuł w pracach zbiorowych

- Boćkowski D. (2012), *Białystok w czasie II wojny światowej*, w: *Historia Białegostoku*, red. A.Cz. Dobroński, Białystok.
- Kukło C., Pyżewska A., Rogalewska E. (2003), *Osoby z byłego woj. Białostockiego uhonorowane tytułami „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” (lista niepełna)*, w: *Informator wystawy pt. Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat... Pomoc ludności żydowskiej pod okupacją niemiecką w województwie białostockim*, Białystok.
- Łapiński P. (2023), *Tadeusz Westfal – lotnik i konspirator*, w: *Tadeusz Westfal Karaś (1915–1944). Żołnierz podlaskiego Kedywu*, Białystok.
- Maciejewski J. (1996), *Sprawiedliwy wśród Narodów Świata*, w: *Zagłada Żydów Tykocina. W 55 rocznicę*, red. E. Rogalewska, J. Maciejewski, Białystok–Tykocin.
- Pyżewska A. (2003), *Pomoc ludności żydowskiej pod okupacją niemiecką w województwie białostockim*, w: *Informator wystawy pt. Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat... Pomoc ludności żydowskiej pod okupacją niemiecką w województwie białostockim*, red. C. Kukło, A. Pyżewska, E. Rogalewska, Białystok.
- Rogalewska E. (1996), *Zagłada Żydów tykocińskich*, w: *Zagłada Żydów Tykocina. W 55 rocznicę*, red. E. Rogalewska, J. Maciejewski, Białystok–Tykocin.
- Sanejko P. (2023), *Przyczyny i przebieg aresztowań 27 maja 1944 r.*, w: *Historie nieopowiedziane. Wspomnienia obozowe Heleny Perkowskiej i innych kobiet z lat 1944–1945*, oprac. M. Perkowski, P. Sanejko, Białystok.

Prasa

- „ABC. Nowiny Codzienne”, 26 VI 1935, nr 180.
- Bednarek D. (2020), *Pół wieku wspólnej drogi*, „Merkuriusz Mszczonowski”, październik–listopad 2020, nr 09 (298), Mszczonów.
- Dymecki P. (2009), *Przez lata żyli obok nas Sprawiedliwi wśród Narodów Świata*, „Merkuriusz Mszczonowski”, kwiecień 2009, nr 4 (150), Mszczonów.

Strony internetowe

- Cygan W.K., *Łosiewski Julian (1891–1961)*, 26.04.2025, <https://ordynariat.wp.mil.pl/internetowy-slownik-kapelanow-sluzby-stalej-i-rezerwy-wojska-polskiego-1921-1939/kapelani-1921-1939-biogramy-ll/losiewski-julian-1891-1961> (dostęp: 26.04.2025).
- Kosel B., Szada-Borzyszkowski D. (2021), *Ratowanie Żydów podczas II wojny światowej, Grupa Ładosia, Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata*, 24.03.2021, https://www.youtube.com/watch?v=8VMc_NTG3D0&t=511s (dostęp: 5.04.2025).
- Niziołek P. (2012), *Władysław Bruliński „Oskar”, „Władysław” (1915–1998), kapitan AK*, 1.03.2012, <https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/8207,Premiera-sztuki-na-motywach-tekstu-Wladyslawa-Brulinskiego-Chlopcy-na-nas-juz-cz.html> (dostęp: 5.04.2025).
- Przez lata żyli obok nas Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata Władysława i Jan Smółko, Izba Pamięci Ziemi Mszczonowskiej*, <https://www.izba.mszczonow.pl/2253,opowiesci-o-ziemi-mszczonowskiej?trec=22144> (dostęp: 5.04.2025).
- Trzcianne – Żydzi*, <https://www.jewishbialystok.pl/Trzcianne--%C5%BBydzi,5520,3740> (dostęp: 16.01.2025).